

Sygn. akt VA Ca 295/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie V Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia SA Robert Obrębski

Protokolant: Gabriela Kaszuba

po rozpoznaniu w dniu 19 sierpnia 2021 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa K. P.

przeciwko (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 stycznia 2015 r., sygn. akt II C 690/13

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.**

Robert Obrębski

Sygn. akt VA Ca 295/21

## UZASADNIENIE

**Pozwem z 1 kwietnia 2009 roku K. P. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od (...) kwoty 4980000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania przewidzianego art. 160 k.p.a. za utratę przez powódkę, będącą następcą prawną męża S. P., który był współwłaścicielem w 12/32 części nieruchomości posiadającej księgę hipoteczną „Nieruchomość nr (...) w W.”, położonej przy ulicy (...), praw do przeważającej części lokali znajdujących się na tej nieruchomości wskutek wydania wadliwej, negatywnej decyzji w oparciu o art. 7 ust. 1 tzw. dekretu (...), której częściowa nieważność i niezgodność z prawem została potwierdzona wydaną po latach decyzją nadzorcą, jak również wskutek wydania w późniejszym czasie licznych decyzji zezwalających na sprzedaż tych lokali oraz ich wykonania, które również zostały poddane kontroli nadzorczej po wielu latach, wskutek której nie doszło z tej przyczyny do odzyskania przez powódkę praw do zbytych na ich podstawie lokali.**

**Pismem z dnia 25 czerwca 2009 roku powódka rozszerzyła żądanie pozwu, wnosząc o zasądzenie od pozwanego kwoty 9445935,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami od następujących kwot i dat: od kwoty 4980000 zł od dnia 1 kwietnia 2009 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 4465935,30 zł od dnia 25 czerwca 2009 roku do dnia zapłaty.**

**(...)wniósł o odrzucenie pozwu w całości z uwagi na czasową niedopuszczalność drogi sądowej (art. 199 § 1 pkt. 1 k.p.c.), ewentualnie o oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki na swoją rzecz kosztami procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.**

***Pismem z dnia 11 sierpnia 2009 r. powódka cofnęła pozew w zakresie żądania odszkodowania za sprzedane lokale o numerach (...) w budynku przy ul. (...)w W., tj. co od kwoty 981350,62 zł. Podtrzymała zaś żądanie o zasądzenia od pozwanego kwoty 3998649,38 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz kwoty 4465935,30 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25 maja 2009 r. do dnia zapłaty.***

***Na rozprawie z dnia 13 stycznia 2015 r., powódka cofnęła pozew ponad kwotę 3666276 zł bez zrzeczenia się roszczenia oraz co do odsetek za okres do dnia 18 grudnia 2013 r., a w tym zakresie ze zrzeczeniem się roszczenia.***

***Na tej samej rozprawie pozwany nie wyraził zgody na cofnięcie pozwu bez zrzeczenia się roszczenia. Podtrzymał ponadto dotychczasowe stanowisko.***

***Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2015 r. Sąd Okręgowy umorzył postępowanie w zakresie żądania kwoty 981350,62 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie żądania odsetek ustawowych od kwoty 3666276 zł od 1 kwietnia 2009 r. do 17 grudnia 2013 r. W pozostałym zaś zakresie oddalił powództwo i zasądził od K. P. na rzecz (...) kwotę 7200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.***

Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił, że położona przy ul. (...)w W. „Nieruchomość nr (...) w W.", była przed wojną zabudowana budynkiem mieszkalnym, który została wzniesiony, według ewidencji budynków, w 1895 roku. Dawna nieruchomość hipoteczna nr (...) obecnie znajduje się w obrębie (...) W jej skład wchodzi zaś działki ewidencyjne (...) - część oraz (...) o powierzchni 559 m<sup>(2)</sup>.

Wskazana nieruchomość znajdowała się na obszarze objętym działaniem dekretu z 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) Znajdujący się na niej w dacie wejścia w życie tego dekretu budynek był zniszczonym w stanie. Zniszczenia pochodziły z okresu II - ej wojny światowej. Budynek zawierał 30 lokal. Był wypalony i częściowo zburzony. Jego wartość techniczna wynosiła 50 %, zaś użytkowa 0 % wartości przedwojennej.

Własność nieruchomości położonej przy ul. (...) przysługiwała, jak ustalił Sąd Okręgowy, H. C., co do 5/8 części, i M. S. co do 3/8 części. Według ustaleń Sądu Okręgowego, umową z dnia 25 lipca 1946 r., zawartą w formie aktu notarialnego, H. C. w 15/32 częściach, a M. S. w 9/32 częściach przenieśli swoje prawa co do tej nieruchomości, także wynikające z dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze (...) na E. R. w 6/32 częściach, M. B. w 6/32 częściach i S. P. w 12/32 częściach. Za zezwoleniem władz budowlanych, dotychczasowi właściciele, na podstawie projektu zatwierdzonego w dniu 20 czerwca 1947 r. i pozwolenia z dnia 21 lipca 1947 r., odbudowali zniszczony budynek z własnych środków.

Według ustaleń Sądu Okręgowego, 30 czerwca 1948 r. dotychczasowi właściciele E. R., M. B., S. P. i M. S. złożyli wniosek o przyznanie prawa własności czasowej do opisanej nieruchomości na podstawie art. 7 dekretu (...)

Orzeczeniem (...)z dnia 29 września 1949 r. stwierdzono, że budynek położony na tej nieruchomości został doprowadzony do stanu używalności na skutek gruntownej naprawy. Decyzję zaś nr (...) z 29 listopada 1949 r., jak podał Sąd Okręgowy, budynek przy ul. (...) został wyłączony spod przepisów dekretu z dnia 21 grudnia 1945 roku o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu.

Orzeczeniem dekretowym nr (...)z dnia 5 kwietnia 1955 r., (...), jak ustalił Sąd Okręgowy, odmówiono ustanowienia prawa własności czasowej do tej nieruchomości ze wskazaniem, że zachodzi konieczność przejęcia tej posesji na cele publiczne.

W okresie od 1974 r. do 1990 r., jak podał Sąd Okręgowy, właściwe organy administracji wydały decyzje o sprzedaży lokali mieszkalnych w budynku przy ul. (...) w W.. Licznymi decyzjami postanowiono o sprzedaży lokali o numerach:

(...), położonych w tym budynku, wraz z oddaniem ułamkowej części gruntu przypisanego do tych lokali w użytkowanie wieczyste.

Decyzją z dnia 30 stycznia 2004 r. nr (...) stwierdziło jednak nieważność orzeczenia (...) z dnia 5 kwietnia 1955 r., z wyłączeniem 0,0907 części nieruchomości, czyli przypadającą na lokale o nr (...), oraz stwierdziło wydanie tego orzeczenia z naruszeniem prawa co do 0,0907 części nieruchomości z powodu wydania tego orzeczenia z rażącym naruszeniem art. 7 ust. 2 dekretu (...). W uzasadnieniu podniesiono, że orzeczenie było wadliwe, gdyż organ wydający decyzję wcale nie ustalił, czy korzystanie z gruntu przez byłych właścicieli dało się pogodzić z przeznaczeniem gruntu w planie zagospodarowania przestrzennego.

Decyzją z dnia 31 stycznia 2007 r. (...) odmówiło przyznania odszkodowania za wydanie wadliwej decyzji na podstawie art. 160 k.p.a. z powodu niewykazania przez wnioskodawców wysokości doznanej szkody.

Postanowieniem z 5 stycznia 2009 r., wydanym w sprawie I Ns 204/08, Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w Warszawie zmienił postanowienie tego Sądu z dnia 11 lipca 2006 r., wydane w sprawie o sygnaturze akt I Ns 515/06, i stwierdził, że spadek po S. P. zmarłym w dniu 10 lutego 2006 r. nabyła w całości na podstawie testamentu własnoręcznego jego żona K. P..

Sąd Okręgowy ustalił także, że licznymi decyzjami wydanymi w 2008 r. stwierdzone zostało, że decyzje o sprzedaży lokali o numerach (...) w budynku przy ulicy (...), zostały wydane z naruszeniem prawa. Uznano w tych decyzjach zarazem, że nie można stwierdzić nieważności każdej z decyzji o sprzedaży tych lokali z tego powodu, że ich wydanie wywołało nieodwracalne skutki prawne.

Po rozpoznaniu wniosku spadkobierców dawnych właścicieli opisanej nieruchomości, Prezydent (...), decyzją numer (...) z dnia 27 czerwca 2013 r., jak ustalił Sąd Okręgowy, ustanowił na lat 99 prawo użytkowania wieczystego do udziału wynoszącego 0,20530 części o powierzchni wynoszącej 559 m<sup>2</sup>, oznaczonego jako działka ewidencyjna nr (...) w obrębie (...), KW numer (...) położona przy ulicy (...), na rzecz K. P., w udziale wynoszącym 0,076987500 części, oraz na rzecz: L. B. w udziale 0,038493750, M. R. co do udziału 0,019246875, A. P. w udziale 0,019246875, E. W. co do udziału 0,025662500, J. T. w udziale wynoszącym 0,025662500 części, jak również odmówił ustanowienia użytkowania wieczystego do udziału w 0,7040 części, oddanego w użytkowanie wieczyste właścicielom lokali mieszkalnych o numerach (...) znajdujących się w tym budynku. (...) w W., jak podał Sąd kOkręgowy, utrzymało zaś w mocy decyzję Prezydenta (...) z dnia 27 czerwca 2013 r.

Wartość lokali mieszkalnych o numerach (...), z udziałami w częściach wspólnych w spornego budynku, wraz ze związanym z nimi prawem współużytkowania wieczystego do gruntu, według ich stanu na datę wydania wadliwej decyzji dekretowej, czyli na dzień 5 kwietnia 1955 r., i według cen na styczeń 2010 r., wynosiła, jak ustalił Sąd Okręgowy, 14843798 zł. Wartość tych lokali z uwzględnieniem ich obciążenia najmem wynosiła zaś 10761753 zł.

Sąd Okręgowy wskazał przyczyny oraz podstawę częściowego umorzenia postępowania. W pozostałym zaś zakresie nie znalazł podstaw do uwzględnienia powództwa opartego na art. 160 k.p.a. Za bezzasadny uznał zarzut braku czynnej legitymacji po stronie powódki. Wskazując, że powódka podawała dwie różne podstawy faktyczne żądania opartego na tym przepisie, czyli z jednej strony treść decyzji dekretowej, która po latach została poddana kontroli nadzorczej, z drugiej zaś wydanie decyzji zezwalających na sprzedaż poszczególnych lokali, których niezgodność z prawem została również potwierdzona po latach w postępowaniu nadzorczym, żadnej z tych postaw Sąd Okręgowy nie uznał za uzasadnioną. Nie dopatrzył się z jednej strony uzasadnienia dla przyjęcia, że źródłem szkody, która została wyrządzona negatywną decyzją dekretową z 5 kwietnia 1955 r., były też późniejsze decyzje o sprzedaży lokali, lecz przyjął, że została ona wywołana już przez wydanie decyzji dekretowej. Nie mogła więc zostać wywołana późniejszą okolicznością wydania licznych decyzji zezwalających na sprzedaż tych lokali. Z drugiej strony, Sąd Okręgowy nie dopatrzył się możliwości uwzględnienia na rzecz powódki żądania pozwu w oparciu o art. 160 k.p.a. Za uzasadniony uznał bowiem zarzut przedawnienia roszczenia opartego na tym przepisie ze względu na wniesienie pozwu długo po

upływie trzyletniego terminu, który został w tym przepisie przewidziany na dochodzenia roszczenia mającego na celu naprawę szkody wywołanej wydaniem 5 kwietnia 1955 r. negatywnej decyzji dekretowej.

Sąd Okręgowy doszedł ponadto do przekonania, że nie można mówić w tej sprawie o nadużyciu prawa podmiotowego przez pozwanego przez podniesienie zarzutu przedawnienia roszczenia opartego na art. 160 § 1 k.p.a. Nie zachodzą bowiem żadne wyjątkowe i szczególne okoliczności, które nakazywałyby uznać, że podniesienie tego zarzutu było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy zaś orzekł na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację wyroku Sądu Okręgowego wniosła powódka. Zaskarżając ten wyrok w części oddalającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzuciła Sądowi Okręgowemu: pominięcie decyzji Prezydenta (...) z 27 czerwca 2013 r., w której odmówiono powódce ustanowienia użytkownika wieczystego do udziału wynoszącego 0,7040 części gruntu oddanego uprzednio w użytkowanie właścicielom 24 lokali, utrzymanej następnie w mocy przez (...) jako decyzji ostatecznej, stanowiącej ostateczne zdarzenie prawne wyrządzające powódce szkodę; błędne przyjęcie biegu przedawnienia odnośnie roszczenia odszkodowawczego w pieniądzu od wydania decyzji nadzorczej przez (...) w 30 stycznia 2004 roku w zakresie szkody wywołanej przez orzeczenie, co do którego stwierdzono nieważność, mimo że wymagalność takiego roszczenia i możliwość dochodzenia przed sądem powstała dopiero po ostatecznej odmowie przyznania powódce prawa użytkownika wieczystego.

Na podstawie tych zarzutów powódka wniosła o uchylenie zaskarżonej części wyroku oraz o przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego albo o jego zmianę i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki tytułem odszkodowania kwoty 3666276 zł z ustawowymi odsetkami od 26 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powódki na rzecz (...) zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

**Wyrokiem z 16 marca 2017 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, wydanym na skutek uwzględnienia apelacji powódki, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony w ten sposób wyrok częściowo przez zasądzenie od (...) na rzecz K. P. kwotę 3.666.276 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 16 marca 2017 r. i rozdzielił pomiędzy stronami koszty procesu według proporcji zakładającej, że powódka wygrała sprawę w 38%. Szczegółowe ich rozliczenie pozostawił zaś referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym. W pozostałym zakresie Sąd Apelacyjny oddalił apelację oraz zasądził od (...) na rzecz powódki kwotę 5 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Nakazał też pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Apelacyjnego w Warszawie od (...) kwotę 8 555,33 zł tytułem niepokrytych wydatków. Wydany wyrok Sąd Apelacyjny oparł przede wszystkim na założeniu, że źródłem szkody doznanej przez powódkę na gruncie okoliczności tej sprawy była nie tylko negatywna decyzja dekretowa z 5 kwietnia 1955 r., lecz również wydawane po latach decyzje zezwalające na sprzedaż lokali znajdujących się w budynku wzniesionym na nieruchomości przy ul. (...) w W., których niezgodność z prawem została stwierdzona w trybie nadzorczym licznymi decyzjami z 2008 r. Powództwo oparte również na takiej podstawie zostało natomiast wniesione przed upływem trzech lat od ich wydania, czyli z zachowaniem terminu przewidzianego art. 160 § 6 k.p.a. Wartość szkody została określona przez Sąd Apelacyjny na podstawie dowodu z opinii biegłego sądowego. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą ich stosunkowego rozdzielenia.**

**W wyniku uwzględnienia skargi kasacyjnej wniesionej przez pozwanego od opisanego wyroku Sądu Apelacyjnego, wyrokiem z dnia 15 czerwca 2018 r. Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części zmieniającej wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 26 stycznia 2015 r. oraz w części orzekającej o kosztach sądowych i kosztach procesu (pkt 1, 3 i 4) i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania**

***kasacyjnego. Sąd Najwyższy zaakceptował stanowisko przyjęte w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2018 r., III CZP 46/17, i przyjął, że źródłem szkody wywołanej wydaniem negatywnej decyzji dekretowej, która została poddana kontroli w trybie nadzorczym, nie mogą być późniejsze wobec niej decyzje zezwalające na sprzedaż lokali znajdujących się w budynku położonym na gruncie objętym działaniem dekretu (...).***

***Sąd Najwyższy wskazał w efekcie, że termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego należy liczyć od dnia wydania ostatecznej decyzji nadzorczej stwierdzającej nieważność decyzji dekretowej, zgodnie z treścią art. 160 § 6 k.p.a., jak również że na tle okoliczności tej sprawy, zbadania wymaga znaczenie późniejszych zdarzeń, również na potrzeby rozstrzygnięcia o zasadności zarzutu nadużycia przez stronę pozwaną prawa do podniesienia zarzutu przedawnienia roszczenia opartego na art. 160 k.p.a., w tym przy uwzględnieniu zmieniającego się w tym czasie orzecznictwa, dotyczącego roszczeń dekretowych.***

Podczas rozpoznawania przez Sąd Apelacyjny po raz drugi apelacji od wyroku Sądu Okręgowego strony podtrzymały swe dotychczasowe stanowiska.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2018 r. Sąd Apelacyjny oddalił apelację oraz zasądził od powódki na rzecz (...) kwotę 3681744,67 zł tytułem zwrotu spełnionego świadczenia w wykonaniu ze strony pozwanego pierwszego wyroku wydanego przez Sąd Apelacyjny w tej sprawie, w związku z jego uchynieniem przez Sąd Najwyższy. Sąd Apelacyjny też zdecydował o nieobciążaniu powódki kosztami procesu. Wykonując zalecenia Sądu Najwyższego i przyjmując za własne ustalenia Sądu Okręgowego, które nie były sporne pomiędzy stronami, jak również przesądzone przez Sąd Najwyższy stanowisko, zgodnie z którym źródłem szkody doznanej przez powódkę mogła być tylko negatywna decyzja dekretowa z 5 kwietnia 1955 r., za skuteczny na tle okoliczności tej sprawy Sąd Apelacyjny uznał zarzut przedawnienia roszczenia opartego na art. 160 k.p.a., czyli zgłoszonego przez powódkę z przekroczeniem tego terminu, który został przewidziany w § 6 tego przepisu. Analizując działania obu stron w okresie biegu terminu przedawnienia tego roszczenia, jak też wiele elementów zaniechania podejmowania przez powódkę działania podlegającego na jego dochodzeniu, a ponadto zmieniające się w tym czasie orzecznictwo na tle spraw dekretowych, Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw do przyjęcia, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia tego roszczenia było przejawem nadużycia uprawnienia związanego z podniesieniem tego zarzutu w rozumieniu przyjętym w art. 5 k.c. Z tego powodu Sąd Apelacyjny za prawidłowe też uznał rozstrzygnięcie zawarte w wyroku Sądu Okręgowego z 26 stycznia 2015 r. Nie znalazł tym samym podstaw do uwzględnienia apelacji powódki. Wpłata na rzecz skarżącej kwoty zasądzonej pierwszym wyrokiem Sądu Apelacyjnego była zaś powodem zasądzenia tej kwoty od powódki na rzecz strony pozwanej. W wyniku uwzględnienia skargi kasacyjnej wniesionej przez powódkę od wyroku Sądu Apelacyjnego z 18 grudnia 2018 r., wyrokiem z 29 stycznia 2021 r., wydanym w sprawie I CSKP 32/21, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony w ten sposób wyrok Sądu Apelacyjnego i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do jej rozpoznania po raz trzeci i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego. Oceniając odmiennie okoliczności, działania i zaniechanie ze stron powódki na tle zmiennego orzecznictwa w sprawach dekretowych, zaistniałe w okresie biegu terminu przedawnienia roszczenia znajdującego podstawę w wydaniu negatywnej decyzji dekretowej z 5 kwietnia 1955 r., której wadliwość została stwierdzona w trybie nadzorczym decyzją (...) w W. z 30 stycznia 2004 r., jak również okoliczności zaistniałe po upływie tego terminu, a przed wniesieniem pozwu z 1 kwietnia 2009 r., Sąd Najwyższy dopatrył się jednak podstawy do uznania, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, w związku z upływem terminu przedawnienia przed wniesieniem pozwu, stanowiło przejaw nadużycia przez pozwanego uprawnienia związanego z podniesieniem zarzutu tego rodzaju i nie znajdowało ochrony w świetle przesłanek określonych art. 5 k.c. Sąd Najwyższy wprost na koniec swoich wywodów wskazał, że przepis ten ma zastosowanie w odniesieniu do tego zarzutu, czyli że przyczyną oddalenia w tej sprawie powództwa obejmującego przedawnione roszczenie nie może jednak być upływ terminu jego przedawnienia.

W trakcie rozpoznawania apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego z 26 stycznia 2015 r., po raz trzeci przez Sąd Apelacyjny, strony podtrzymywały w dalszym ciągu swoje stanowiska i wskazywały zgodnie, że świadczenie, które zostało spełnione przez pozwanego na rzecz powódki, w wykonaniu pierwszego wyroku wydanego w tej sprawie

przez Sąd Apelacyjny, nie zostało zwrócone ze strony powódki oraz że zostało ono spełnione przez pozwanego z zastrzeżeniem jego zwrotu, uzależnionego od końcowego wyniku tej sprawy. Zostało to również potwierdzone przez powódkę w trakcie rozprawy apelacyjnej.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie poprzez uchylene zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego, ze względu na nierozpoznanie istoty tej sprawy na etapie wydawania przez Sąd Okręgowy wyroku z 26 stycznia 2015 r., mimo dokonania poprawnych ustaleń co do zdarzeń w istocie niespornych między stronami, przede wszystkim wynikających z wielu orzeczeń administracyjnych, które dotyczyły nieruchomości przy ul. (...) w W. i poszczególnych lokali znajdujących się w budynku położonym na tej nieruchomości. Ustalenia dokonane przed Sąd Okręgowy w zaskarżonym w tej sprawie wyroku Sąd Apelacyjny ponownie przyjmuje za własne i uzupełnia je tylko stwierdzeniem, że spełnienie przez pozwanego świadczenia zasadzonego na rzecz powódki w wykonaniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 16 marca 2017 r., uchylonego w tym zakresie wyrokiem Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2018 r., uwzględniającym skargę kasacyjną pozwanego od tego wyroku, nie mogło na tym etapie tej sprawy mieć istotnego znaczenia dla ponownej oceny zasadności apelacji powódki, ze względu na zastrzeżenie przez pozwanego jego zwrotu, które w oczywisty sposób związane było z oczekiwaniem na definitywne zakończenie tego postępowania. Nie można było więc uznać, że spełnienie tego świadczenia doprowadziło do ostatecznego zaspokojenia roszczenia powódki, a tym samym że popierane żądanie pozwu nie zasługiwało z tej przyczyny na uwzględnienie, a w dalszej kolejności że apelacja powódki od wyroku oddalającego powództwo nie była z tej przyczyny zasadna.

Przebieg postępowania w tej sprawie, wyjątkowo rozłożonego w czasie, a przy tym dynamicznego i zmiennego w swoich kierunkach, wynikających z wielu już orzeczeń, w tym dwóch różnych wyroków Sądu Apelacyjnego, jak również dwóch wyroków Sądu Najwyższego, odzwierciedlających poważne trudności, z jakimi borykają się od lat sądy wszystkich instancji, również zmieniając przyjęte wcześniej linie orzecznicze, daje jednak podstawę do podsumowania wyników tej sprawy, na etapie obecnego jej rozpoznania przez Sąd Apelacyjny, który działał w tej sprawie w drugiej instancji już po raz trzeci, oraz do wyprowadzenia z tego stanu rzeczy dalszych wniosków, pozwalających na wyznaczenie merytorycznej płaszczyzny, która wymaga w dalszym ciągu zbadania. Nie była bowiem dotąd w ogóle poruszana, ani przed Sądem Okręgowym, ani nawet na etapie dwukrotnego rozpoznawania apelacji powódki przez Sąd Apelacyjny.

Punktem wyjścia do koniecznej analizy jest związanie Sądu Apelacyjnego, na obecnym etapie sprawy, wyrokami, które Sąd Najwyższy wydawał w trakcie postępowania wywołanego skargami kasacyjnymi wnoszonymi przez obie strony tego procesu, czyli wyrokiem z 15 czerwca 2018 r., I CSK 447/17, a następnie też wyrokiem z 29 stycznia 2021 r., I CSKP 32/21, niezależnie też od tego, że istotne poza wszystkim wątpliwości może budzić skład orzekający, w jakim został przez Sąd Najwyższy wydany drugi z powołanych wyroków. Niezależnie od własnych przekonań sędziego wypełniającego skład orzekający Sądu Apelacyjnego na tym etapie postępowania, czyli podczas rozpoznawania apelacji powódki po raz trzeci, z analizy czynności podejmowanych w związku z wydaniem tego wyroku wynika w sposób jednoznaczny, że Sąd Najwyższy jako szczególny, nadrzędny organ wymiaru sprawiedliwości uznaje ten wyrok za istniejący. Przekazuje bowiem do Sądu Apelacyjnego akta w związku z jego wydaniem, a przede wszystkim wprost z poleceniem wykonania zawartego w nich rozstrzygnięcia, jak wynika z pisma przewodniego Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2021 r., podpisanego przez w/z Przewodniczącego Wydziału I Sędziego Sądu Najwyższego Teresą Bielską – Sobkowicz. W formalnoprawnego, w tym instytucjonalnego i procesowego więc punktu widzenia Sąd Apelacyjny jako podrzędny organ wymiaru sprawiedliwości w stosunku do Sądu Najwyższego, nie miał jednak kompetencji, aby zawarte w tym piśmie polecenie instancyjne podważać, czyli by kwestionować istnienie wyroku Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2021 r., I CSKP 32/21.

Ukształtowany dotychczasowymi orzeczeniami, które zostały w tej sprawie wydane, jej stan uzasadnia poczynienie następujących założeń merytorycznych o podstawowym wręcz znaczeniu dla oceny zasadności apelacji powódki.

Po pierwsze, niezależnie od tego, jakie wcześniej stanowisko przyjmował Sąd Apelacyjny, w szczególności w wyroku z 16 marca 2017 r., IA Ca 882/15, moc wiążąca wyroku Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2018 r., I CSK 447/17, w pełni daje podstawę do przyjęcia, że za źródło szkody doznanej przez powódkę nie mogą być uważane poszczególne decyzje dotyczące sprzedaży lokali, z utraty praw do których, wraz z udziałem w części wspólnej nieruchomości położonej w W. przy ul. (...) powódka wywodzi szkodę, Jedynie poprawne jest więc przyjęcie, że wyłącznym źródłem tej szkody było wydanie negatywnej dla dawnych właścicieli tej nieruchomości decyzji dekretowej z 5 kwietnia 1955 r., której wadliwość została stwierdzona decyzją nadzorczą z 30 stycznia 2004 r.

Po drugie, uzasadnione jest też przyjęcie, znajdujące zresztą podstawę w treści obu wydanych w tej sprawie wyroków przez Sąd Najwyższy, że trzyletni termin na dochodzenie roszczenia opartego na art. 160 k.p.a., który ma w zakresie okoliczności tej sprawy zastosowanie, ze względu na datę wydania powołanej decyzji, liczony być powinien od 30 stycznia 2004 r., a tym samym że upłynął na długo przed wniesieniem przez powódkę pozwu z dnia 1 kwietnia 2009 r., czyli ze skutkiem, który upoważniał pozwanego do powołania się na przedawnienie tej kategorii roszczenia. Skutek związany z podniesieniem tego zarzutu, na obecnym etapie postępowania, nie mógł jednak zostać uwzględniony, przy ponownym już rozpoznawaniu sprawy w drugiej instancji, ze względu na jednoznaczny pogląd, który został przez Sąd Najwyższy wyrażony w uzasadnieniu wyroku z 28 stycznia 2021 r., I CSKP 32/2. W orzeczeniu tym zostało bowiem przesądzone, i to wprost, bez możliwości dokonania w tym zakresie własnej oceny przez Sąd Apelacyjny, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenie zgłoszonego na podstawie art. 160 k.p.a. stanowiło przejaw nadużycia przez pozwanego tego uprawnienia w sposób naruszający art. 5 k.c., a tym samym że zarzut ten nie mógł zostać uwzględniony. Niezależnie od tego, czy przy rozpoznawaniu po raz trzeci apelacji powódki, w składzie do tego wyznaczonym, Sąd Apelacyjny podziela to stanowisko, z formalnoprocesowego punktu widzenia było ono dla Sądu drugiej instancji wiążące. Nie mogło być więc podważane bez naruszenia art. 398<sup>20</sup> k.p.c.

Wychodząc z opisanych założeń i ograniczeń proceduralnych, na etapie już trzeciego rozpoznawania apelacji powódki, Sąd Apelacyjny musiał uznać, że wobec nieskuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia wywodzonego z faktu wydania niekorzystnej dla dawnych właścicieli decyzji dekretowej z 5 kwietnia 1955 r., której wadliwość została stwierdzona decyzją nadzorczą z 30 stycznia 2004 r., merytorycznego zbadania wymagają po prostu przesłanki roszczenia odszkodowawczego przewidzianego art. 160 k.p.a. na tle okoliczności tej sprawy, w tym przede wszystkim ustalenia wymaga, z jakiej przyczyny oraz w jakim wymiarze powódka doznała szkody rzeczywistej, która może zostać naprawiona na podstawie powołanego przepisu, oraz że pomiędzy wydaniem decyzji podanej jako źródło szkody a jej doznaniem przez powódkę występuje adekwatny związek przyczynowy. Ocena tego rodzaju powinna zostać przeprowadzona dodatkowo przy uwzględnieniu aktualnych nurtów w orzecznictwie, nawet jeśli ulegało one zmianom w trakcie tego postępowania, już po wydaniu przez Sąd Okręgowy w tej sprawie wyroku objętego apelacją powódki, a ponadto przy uwzględnieniu we wskazanym zakresie specyfiki spraw dekretowych, związanej w wyjątkowo też specyficznym charakterem roszczenia o przyznanie własności czasowej, czyli, na gruncie aktualnego stanu prawnego – użytkowania wieczystego, jak też skutków, w sferze majątku osób uprawnionych, wydania negatywnej decyzji dekretowej, w późniejszym zaś czasie korzystnej dla tych osób albo ich następców prawnych decyzji nadzorczej, również w zakresie oceniającym przyczynę nieuwzględnienia prawidłowego wniosku tego rodzaju, a ponadto też przy uwzględnieniu regulacji prawnej, obowiązującej w okresie składania tych wniosków i ich rozpoznawania, w szczególności z naruszeniem tych przepisów, w tym art. 7 ust. 2 (...) dekretu. Na obecnym etapie rozpoznawania tej sprawy, Sąd Apelacyjny musiał w pierwszej kolejności stwierdzić, że w zaskarżonym wyroku Sąd Okręgowy nie zajmował się w żadnym zakresie badaniem tych okoliczności, ustaleniem faktów mających w tym zakresie znaczenie i dokonywaniem merytorycznej ich oceny. Na etapie rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy nie doszło więc do zbadania istoty tej sprawy w na tyle dalekim zakresie, który przemawiał za koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania tej sprawy Sądowi Okręgowemu w celu ponownego jej rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania w wyższych instancjach.

Z dniem wejścia w życie dekretu (...), jak wynikało z początku zawartej w nim regulacji, z mocy samego prawa własność gruntów (...)przechodziła na lokalną gminę, w późniejszym natomiast okresie na rzecz Skarbu Państwa, który miał zrekompensować ich właścicielom wywołaną tym stratę albo przez przyznanie nieruchomości zamiennej

albo też stosownego odszkodowania. Nie zostały jednak do tej pory wydane właściwe przepisy. Wywołane tym aktem szkody nie zostały dotąd wyrównane dawnym właścicielom tych nieruchomości w sposób określony w treści dekretu (...). Dorobkiem orzecznictwa są jednak faktycznie naprawiane w tych wszystkich wypadkach, w których osobom uprawnionym, czyli dawnym właścicielom albo ich następcom prawnym, uda się w trybie administracyjnym uzyskać decyzję nadzorczą stwierdzającą, że decyzja dekretowa, którą nie został jednak uwzględniony wniosek o przyznanie własności czasowej, a później użytkowania wieczystego, była wadliwa, czyli albo nieważna albo wydana z naruszeniem prawa, w tym sprzecznie z art. 7 ust. 2 dekretu, który określał przesłanki zasadności takiego wniosku. Poza sporem jednak obecnie też pozostaje, że na podstawie art. 160 k.p.a., naprawiona może zostać tylko szkoda o charakterze rzeczywistym, czyli polegająca na uszczupleniu majątku tych osób, których dotknęło wejście w życie dekretu i wydanie wadliwej decyzji dekretowej, nie zaś na jego niepowiększeniu, o spodziewane też korzyści z tytułu posiadania uprawnień właścicielskich do gruntu, w tym zabudowanego.

Specyfika szkody wywołanej dekretem, podlegającej zarazem naprawieniu na podstawie art. 160 k.p.a., polegała na tym, że utracony skutek wejścia w życie dekretu składnik majątku nie odnosił się do własności gruntu, ani też do prawa własności czasowej, później użytkowania wieczystego, czyli uprawnienia, które w wyniku uwzględnienia wniosku dekretowego, miało zostać ustanowione na rzecz dawnych właścicieli lub ich następców prawnych, lecz na utracie swoistego prawa przewidzianego dekretem, czyli tzw. ekspektatywy własności czasowej, a w później użytkowania wieczystego gruntu objętego działaniem dekretu.

Jeszcze bardziej nietypowe dla polskiego systemu prawnego, zwłaszcza z czasów obecnych, było rozwiązanie zastosowane w art. 5 dekretu, stanowiące też wyłom od klasycznej dla tego systemu zasady *superficies solo cedit*, zgodnie z którym budynki znajdujących się na gruncie, w rozumieniu przepisów dekretu, do czasu rozpoznania złożonego w terminie wniosku dekretowego, pozostawały własnością dawnych właścicieli gruntów stołecznych. Wydanie decyzji o treści dla tych osób negatywnej, czyli odmawiającej ustanowienia własności czasowej, a w późniejszym czasie – użytkowania wieczystego, powodowało, zgodnie z art. 8 dekretu, że własność tych budynków, w tym wszystkich znajdujących się w nich lokali, przechodziła na rzecz (...)gminy, a w późniejszym czasie – na rzecz Skarbu Państwa. Wydanie takiej decyzji w odniesieniu do budynków zawsze więc prowadziło do powstania szkody rzeczywistej polegające na utracie prawa do tych budynków, czyli ich własności, a tym samym zawsze do powstania szkody, która może zostać naprawiona na podstawie art. 160 k.p.a., przy wykazaniu wszystkich przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej przewidzianej tym przepisem.

Wykazanie wskazanych przesłanek w odniesieniu do utraty lokali w takich budynkach położonych, z udziałem w części wspólnej nieruchomości, wymaga w pierwszej kolejności ustalenia, a tym samym udowodnienia przez powoda, że na gruncie konkretnych okoliczności, chodzi o nieruchomość zabudowaną na datę wejścia w życie przepisów dekretu (...), w skład której wchodzi także lokale, czyli do wykazania, że oderwana od gruntu własność budynków pozostała przy dawnych ich właścicielach albo ich następcach prawnych, a tym samym, że budynki nie zostały wzniesione w okresie późniejszym i na podstawie innych niż dekret aktów prawnych, zawierających pomocnicze w tym zakresie regulacje.

Na etapie rozpoznawania tej sprawy, ze względu na uznanie zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia z art. 160 k.p.a., Sąd Okręgowy w ogóle tych elementów nie rozważał, tylko arbitralnie założył, że negatywna dla poprzednika prawnego powódki decyzja dekretowa z 5 kwietnia 1955 r. mogła być źródłem tej szkody, której naprawienia powódka w tej sprawie dochodzi na podstawie art. 160 k.p.a. Okoliczności tej sprawy są jednak niejednoznaczne. Zebrany zaś dotąd materiał dowodowy może się okazać niepełny i niewystarczający do dokonania w podanym zakresie pewnych ustaleń, które sprowadzają się do pytania, czy przy ul. (...) w dniu wejścia w życie dekretu (...) znajdowała się nieruchomość zabudowana budynkiem, stan którego uzasadniał przyjęcie, że jego własność pozostawała, zgodnie z art. 5 dekretu, składnikiem majątku poprzednika prawnego powódki.

Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy wykazuje, że budynek położony przy ul. (...), skutek działań wojennych, był całkowicie wypalony oraz w dużym stopniu zburzony, w każdym razie na datę wejścia w życie dekretu. Jego wartość użytkowa wynosiła 0 %, a techniczna 50 %. Ogólny poziom zniszczenia tego budynku oszacowano na 75 %. Nie może więc ulegać wątpliwości, że istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności powództwa należy przypisać ustaleniu



stanu tego budynku pod kątem regulacji zawartej nie tylko w dekrecie, lecz także w innych przepisach, które nie były przez ten dekret wyłączone. Podstawowe w tym zakresie znaczenie w okresie bezpośrednio powojennym miał dekret z dnia 26 października 1945 r. o rozbiórce oraz naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny, którego Sąd Okręgowy w ogóle nie analizował. Nie przywiązał również jakiegokolwiek wagi do późniejszych zdarzeń i regulacji prawnych, które wymagały analizy na tle okoliczności tej sprawy. Wskazać więc na tym etapie tylko należy, że odbudowa głównej oficyny na nieruchomości przy ul. (...) w W. została przeprowadzona na podstawie projektu z 20 czerwca 1947 r. i w wykonaniu zezwolenia z 21 lipca 1947 r., czyli wydanego przed wejściem w życie ustawy z 3 lipca 1947 r. o popieraniu budownictwa, która weszła w życie 8 sierpnia 1947 r., i zawierała konkretne parametry określające, w jakich sytuacjach można mówić od naprawie zniszczonego budynku z uznaniem ciągłości korzystania z niego, a kiedy wchodziła w grę budowa, w tym odbudowa zniszczonego budynku na miejscu jego dawnego położenia. Wskaźnik graniczny, zawarty w tej ustawie, został przez ustawodawcę wyznaczony na poziomie 66 % zniszczenia budynku. Dodać też należy, że orzeczenie stwierdzające użyteczność głównej oficyny, która na spornym gruncie została odbudowana na wskazanych podstawach, zostało wydane, jak ustalił Sąd Okręgowy, dopiero 29 września 1949 r., czyli długo po wejściu w życie powołanej ustawy. Jej relacja do przepisów dekretu (...) nie była w orzecznictwie określana jednolicie. Przeciwno jej stosowaniu do gruntów stołecznych Sąd Najwyższy się opowiadał w wyroku z dnia 29 października 2019 r., I CKN 108/99. Jednak w wyroku z dnia 28 października 2016 r., I CSK 683/15, uchylającym wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 20 marca 2015 r., wydany w sprawie IA Ca 1545/13, Sąd Najwyższy opowiedział się jednak za stosowaniem przepisów tej ustawy również do gruntów (...), a tym samym za poglądem, zgodnie z którym odbudowa budynku w stanie podobnego zniszczenia nie była jednak jego naprawą, lecz wzniesieniem nowego naniesienia budynkowego, tyle że na tym samym miejscu.

Rozstrzygnięcie o zasadności powództwa i apelacji wymaga więc pewnego ustalenia, czy budynek na nieruchomości przy ul. (...) w W. był naniesieniem, do którego miał zastosowanie art. 6 dekretu, czyli czy własność części spornej nieruchomości pozostała przy poprzednikach prawnych powódki do momentu wydania decyzji dekretowej z 5 kwietnia 1955 r. Tylko bowiem przy pozytywnej odpowiedzi na to pytania uzasadnione będzie przyjęcie, że wydanie tej decyzji mogło być przyczyną doznania przez poprzedników powódki szkody rzeczywistej, która może zostać, nawet obecnie, naprawiona na podstawie art. 160 k.p.a. Przy negatywnej odpowiedzi na to pytania, uzasadnione będzie przyjęcie, że do odbudowanego budynku miała zastosowanie zasada superficies solo cedit, a w efekcie trzeba będzie stwierdzić, że wydanie negatywnej decyzji dekretowej wywołało tylko taki skutek, że do majątku poprzednika prawnego powódki nie weszła własność tego budynku wraz z prawem własności czasowej do gruntu albo wraz z prawem jego wieczystego użytkowania. Nie będzie jednak można uznać, że poprzednik prawny powódki doznał szkody rzeczywistej, do której odnosić się może art. 160 k.p.a. Poza sporem bowiem pozostaje, że na jego podstawie nie jest możliwe naprawienie szkody polegającej na utracie spodziewanych korzyści, czyli w części dotyczącej *lucrum cessans*. Sąd Okręgowy w ogóle tego nie ustalił, ani nie ocenił prawnego znaczenia tych okoliczności na potrzeby rozstrzygnięcia o wystąpieniu przesłanek odszkodowawczej odpowiedzialności (...), przewidzianej art. 160 k.p.a. Nie rozpoznał więc istoty tej sprawy w podanym jej zakresie, a ponadto w odniesieniu do przesłanek określonych art. 7 ust. 2 dekretu, czyli w części dotyczącej oceny merytorycznej zasadności wniosku o przyznanie własności czasowej do gruntu położonego przy ul. (...) w W.. Nie dostrzegł tym samym, że negatywna decyzja dekretowa tylko wtedy mogła w majątku poprzedników prawnych powódki wywołać szkodę polegającą na utracie ekspektatywy własności czasowej (użytkowania wieczystego), gdyby wniosek o ustanowienie tego prawa był rzeczywiście uzasadniony, czyli gdyby powinien zostać uwzględniony poprzez właściwe zastosowanie powołanego przepisu przez uprawniony do tego organ.

Druga przyczyna nierozpoznania przez Sąd Okręgowy istoty tej sprawy, tyle że niezawiniona, polegała więc na tym, że nie zostało zbadane, na wypadek przyjęcia, że do budynku położonego pod wskazanym adresem art. 5 dekretu miał zastosowanie, czy wniosek poprzednich właścicieli, złożony na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu, był faktycznie uzasadniony i powinien zostać uwzględniony. Brak zawinienia po stronie Sądu Okręgowego wynika zaś z tego, że w dacie wydania zaskarżonego wyroku, w orzecznictwie, także Sądu Najwyższego, dominowało stanowisko, na gruncie którego ocena zasadności takiego wniosku należała jednak do wyłącznej kompetencji organów administracyjnych, czyli że nie podlegała w ogóle badaniu w postępowaniu sądowym dotyczącym odszkodowania z art. 160 k.p.a.,

a tym samym że wydanie korzystnej dla zainteresowanych decyzji w trybie nadzorczym, przesądzało nie tylko o bezprawności takiego działania organów państwowych, które polegało na nieuwzględnieniu wniosku dekretowego, lecz też o wystąpieniu z tej przyczyny szkody rzeczywistej w ich majątku, polegającej na utracie ekspektatywy własności czasowej (użytkowania wieczystego) gruntu oraz prawa własności do budynków, do których miał zastosowanie art. 5 dekretu.

W ostatnim czasie Sąd Najwyższy przełamał jednak dotychczasową linię orzeczniczą, zresztą niejednolitą. W uchwale z 30 czerwca 2020 r., III CZP 71/19, przyjął bowiem, że do kompetencji sądów rozpoznających takie sprawy należy także ocena, czy prawidłowe rozpoznanie wniosku o ustanowienie użytkowania wieczystego również by doprowadziło do odmowy jego ustanowienia. Należy ten pogląd w pełni podzielić i zastosować na tle okoliczności tej sprawy, które na tym etapie postępowania nie są jednak jednoznaczne. Nie zostały wystarczająco przez Sąd Okręgowy zbadane i w ogóle nie zostały ocenione pod wskazanym kątem.

Zgodnie z art. 7 ust. 2 dekretu, wniosek o przyznanie własności czasowej podlegał uwzględnieniu, jeżeli korzystanie z nieruchomości, także zabudowanej, dawało się pogodzić z planem zagospodarowania. Na potrzeby tej sprawy Sąd Okręgowy powinien być więc poczynić ustalenia dotyczące miejscowego planu zagospodarowania w odniesieniu do nieruchomości położonej przy ul. (...) w W., a tym samym też zebrać materiał, w granicach wykazywanej ze strony powódki i pozwanej inicjatywy dowodowej, który by na to pozwalał. Na obecnym etapie sprawy zebrane dowody nie są bowiem jednoznaczne. W istocie z jednego dokumentu urzędowego, wystawionego na krótko przed wydaniem we właściwym trybie negatywnej decyzji dekretowej z 5 kwietnia 2015 r., wynika, że posesja położona przy ul. (...) w W. przeznaczona była pod zabudowę mieszkaniową oraz że budynek główny, czyli frontowy, odbudowany na podstawie zezwolenia z 21 lipca 1947 r., oddany do użytkowania orzeczeniem z 29 września 1949 r., nadaje się do adaptacji (k: 122). Z dokumentu tego, ani z żadnego innego ze zgromadzonych w aktach tej sprawy, nie wynika jednak, o jaką adaptację oraz na jakie potrzeby, w szczególności prywatne czy też związane z wykorzystaniem tego budynku na cele użyteczne publicznie, chodzi w treści tego dokumentu. Ustalenia w tym zakresie są jednak konieczne na potrzeby określenia, czy wniosek złożony przez poprzedników prawnych powódki o ustanowienie własności czasowej gruntu położonego pod podanym adresem był rzeczywiście uzasadniony. Tylko przy pozytywnej odpowiedzi na to pytanie uzasadnione może się okazać przyjęcie, że wydanie decyzji z dnia 5 kwietnia 1955 r. było źródłem doznania przez powódkę szkody rzeczywistej, która może zostać naprawiona na podstawie art. 160 k.p.a. Nie dokonując tych ustaleń i nie oceniając ich znaczenia prawnego pod kątem wskazanych przepisów, Sąd Okręgowy nie rozpoznał istoty tej sprawy, również w tym zakresie.

Zachodziły więc uzasadnione podstawy do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego jej rozpoznania oraz rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, kierując się przedstawionymi wyżej argumentami i rozważaniami, umożliwiając przy tym zajęcie w podanym zakresie stanowiska obu stronom oraz przejawienia możliwej inicjatywy dowodowej, Sąd Okręgowy przede wszystkim powinien przeprowadzić czynności zmierzające do ustalenia, czy budynek znajdujący się w dniu wejścia w życie dekretu, ze względu na jego stan, w tym stopień zniszczenia, podlegał regulacji zawartej w art. 5 tego aktu prawnego, czyli czy jego własność pozostała przy poprzednikach prawnych powódki, zaś jej utrata wskutek wydania negatywnej decyzji dekretowej z dnia 5 kwietnia 1955 r., wyrządziła tym osobom szkodę rzeczywistą, która może zostać naprawiona zgodnie z art. 160 k.p.a. W dalszej kolejności, i tylko przy pozytywnej odpowiedzi na wskazane pytanie, Sąd Okręgowy powinien ustalić, czy złożony przez poprzedników prawnych powódki wniosek z art. 7 ust. 1 dekretu był na datę jego rozstrzygnięcia uzasadniony, czyli czy dalsze korzystanie ze strony dawnych właścicieli nieruchomości przy ul.(...) w W. dawało się pogodzić z jej przeznaczeniem, w szczególności w odniesieniu do budynku, w którym znajdują się lokale, własność których nie powróciła do powódki po tym, jak wydana została decyzja nadzorcza z 30 stycznia 2004 r. Analogicznie jak Sąd Apelacyjny, również Sąd Okręgowy związany jest wskazówkami zawartymi tak w wyroku Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2018 r., I CSK 447/17, tak też w treści uzasadniania wyroku Sądu Najwyższego z 29 stycznia 2021 r., I CSKP 32/21. Za podstawę faktyczną roszczenia opartego o art. 160 k.p.a., Sąd Okręgowy winien więc przyjąć okoliczność wydania wadliwej decyzji dekretowej z 5 kwietnia 1955 r. Nie może również

uwzględnić zarzutu przedawnienia tego roszczenia, na który powołała się strona pozwana, jednakże w warunkach nadużycia tego uprawnienia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 386 § 4 i art. 108 § 2 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

Robert Obrębski